



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA WE FRANCJI

ROZWAŻANIE OJCA ŚWIĘTEGO

ZAKOŃCZENIE PROCESJI EUCHARYSTYCZNEJ

Lourdes, Prairie, 14 września 2008 r.

Panie Jezu, Ty jesteś tutaj!

I wy, moi bracia, siostry, przyjaciele,
jesteście tutaj ze mną, przed Nim!

Panie, oto mija dwa tysiące lat od chwili, kiedy zgodziłeś się ponieść śmierć na krzyżu hańby, by
zmartwychwstać i na zawsze pozostać z nami, Twoimi braćmi, siostrami!

A wy, moi bracia, siostry, przyjaciele,
pozwalacie, by was sobą zachwycił.

My Go kontemplujemy.

Adorujemy Go.

Kochamy Go. Staramy się kochać Go bardziej.

Kontemplujemy Tego, który podczas wieczerzy paschalnej dał swoje Ciało i Krew uczniom, aby
być z nimi „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28, 20).

Adorujemy Tego, który jest u początku i u kresu naszej wiary, Tego, bez którego nie byłoby nas tu
dzisiejszego wieczoru, bez którego nie byłoby nas wcale, bez którego nic by nie istniało,

absolutnie nic! On, przez którego „wszystko (...) się stało” (J 1, 3), On, w którym zostaliśmy stworzeni do wieczności, On, który dał nam swoje Ciało i swoją Krew, On jest tu dziś wieczorem przed nami i pozwala na siebie patrzeć.

Kochamy – i staramy się bardziej kochać – Jego, który jest tutaj, przed nami, który pozwala się kontemplować i jest otwarty na nasze pytania, na naszą miłość.

Czy poruszamy się, czy jesteśmy przykuci do łoża bóleści, czy radujemy się, czy też znajdujemy się na duchowej pustyni (por. Lb 21, 5), o Panie, ogarnij nas swoją Miłością; Miłością nieskończoną, która jest odwiecznie Miłością Ojca do Syna i Syna do Ojca, Miłością Ojca i Syna do Ducha i Miłością Ducha do Ojca i Syna.

Święta Hostia, na którą patrzymy, wyraża ową nieskończoną Potęgę Miłości, objawioną na Krzyżu chwały. Święta Hostia mówi nam o niesłychanym poniżeniu Tego, który stał się ubogi, by nas sobą ubogacić, Tego, który zgodził się wszystko utracić, by pozyskać nas dla swego Ojca. Święta Hostia jest żywym, działającym skutecznie sakramentem odwiecznej obecności Zbawiciela ludzi w Jego Kościele.

Moi bracia, siostry, przyjaciele!

Zechciejmy, zechciejcie ofiarować się Temu, który dał nam wszystko, który przyszedł nie po to, aby świat osądzić, ale po to, by go zbawić (por. J 3, 17). Zechciejcie uznać w waszym życiu aktywną obecność Tego, który jest tutaj, którego tutaj adorujemy. Zechciejcie ofiarować Mu wasze życie!

Mija już 2000 lat od chwili, kiedy Maryja – Panna Święta, Maryja – Niepokalane Poczęcie, zechciała oddać wszystko, ofiarować swoje ciało, by przyjąć Ciało Stwórcy. Wszystko pochodzi od Chrystusa, nawet Maryja; wszystko przyszło przez Maryję, nawet Chrystus.

Maryja, Panna Święta, jest z nami dziś wieczorem w obliczu uwielbionego Ciała swego Syna, 150 lat po tym, jak ukazała się małej Bernadecie.

Panno Święta, pomóż nam kontemplować, pomóż nam adorować, pomóż nam kochać, kochać bardziej Tego, który tak bardzo nas umiłował – byśmy mogli żyć wiecznie z Nim.

Wielka rzesza świadków jest obecna w sposób niewidzialny pośród nas, przy tej błogosławionej gromadzie i przed kościołem, który poleciła zbudować Najświętsza Maryja Panna.

Rzesza tych wszystkich, mężczyzn i kobiet, którzy kontemplowali, wielbili, adorowali rzeczywistą obecność Tego, który nam się ofiarował do ostatniej kropli krwi.

Rzesza tych wszystkich, którzy całymi godzinami adorowali Go w Najświętszym Sakramencie ołtarza.

Tego wieczoru nie widzimy ich, ale słyszymy, jak mówią do nas, do każdego i każdej z nas: „Pójdź, odpowiedz na wezwanie Nauczyciela! On jest tutaj! Wzywa cię! (por. J 11, 43). Pragnie wejść w twoje życie i złączyć je ze swoim. Pozwól, by cię zachwyił. Nie patrz już na swoje rany, wpatruj się w Jego rany. Nie patrz na to, co oddziela cię jeszcze od Niego i od innych; zobacz, jak wielką przepaść pokonał On, przyjmując twoje ciało, wstępując na Krzyż zgotowany Mu przez ludzi, pozwalając, żeby wydano Go na śmierć, by okazać ci swą miłość. On zanurza cię w swoich ranach, On ukrywa cię w swoich ranach. Nie odtrącaj Jego miłości!”

Wielka rzesza świadków, którzy pozwolili się ogarnąć Jego miłości, to rzesza świętych w niebie, nieustannie wstawiających się za nami. Byli grzesznikami i mieli tego świadomość, lecz postanowili nie patrzeć na swoje rany, a wpatrywali się już tylko w rany swego Pana, by odkryć w nich chwałę Krzyża, by odkryć w nich zwycięstwo Życia nad śmiercią. Św. Piotr Julian Eymard wszystko zawiera w wyrażeniu: „Święta Eucharystia to Jezus Chrystus wczoraj, dziś i jutro” (*Sermons et instructions paroissiales d’après 1856,4-2,1. De la meditation*).

Jezus Chrystus wczoraj – w historycznej prawdzie Wieczernika, do którego prowadzi nas każda ofiara Mszy św.

Jezus Chrystus dziś – ponieważ mówi nam: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało Moje i Krew Moja”. “To JEST”, w czasie teraźniejszym, tu i teraz, tak jak zawsze było „tu i teraz” w historii człowieka. Obecność realna, obecność, której nie są w stanie wyrazić nasze biedne usta, której nie pojmie nasze biedne serce i która przekracza możliwości naszego biednego rozumu. Obecność ofiarująca się naszym spojrzeniom, tak jak tutaj dzisiejszego wieczoru, blisko grotty, w której Maryja objawiła się jako Niepokalane Poczucie.

Eucharystia to także Jezus Chrystus jutro, Jezus Chrystus w przyszłości. Kiedy kontemplujemy świętą Hostię, Jego chwalebne Ciało, przemienione i zmartwychwstałe, kontemplujemy już to, co będziemy kontemplować w wieczności, bowiem odkrywamy w niej cały świat, podtrzymywany przez Stwórcę w każdym momencie swej historii. Za każdym razem, kiedy spożywamy Jego Ciało, a także za każdym razem, kiedy Go kontemplujemy, głosimy Go, aż do czasu, kiedy powtórnie przyjdzie, *donec veniat*. Dlatego przyjmujemy Go z ogromnym szacunkiem.

Niektórzy spośród nas nie mogą lub jeszcze nie mogą Go przyjmować w sakramencie, lecz mogą kontemplować Go z wiarą i miłością, wyrażać pragnienie zjednoczenia z Nim. To pragnienie ma wielką wartość w oczach Boga. Oczekują oni Jego powrotu z większą żarliwością. Oczekują Jezusa Chrystusa w przyszłości.

Kiedy nazajutrz po przyjęciu przez Bernadettę pierwszej komunii świętej jej przyjaciółka zapytała

ją: „Co było dla ciebie większym szczęściem: pierwsza komunia święta czy objawienia?”, Bernadetta odparła: „Są to dwie rzeczy, które łączą się ze sobą, lecz nie mogą być porównywane – Obie mnie uszczęśliwiły” (Emmanuélite Estrade, 4 czerwca 1858). A jej proboszcz zaświadczał przed biskupem Tarbes w związku z jej pierwszą komunią: “Bernadetta była bardzo skupiona i niezwykle uważna (...). Wydawało się że cała jest przepełniona tym świętym aktem. Wszystko rozwija się w niej w zdumiewający sposób”.

Wraz z Piotrem Julianem Eymardem i Bernadettą przywołujemy świadectwo tak wielu świętych, którzy żywili niezmierną miłość do świętej Eucharystii. Nicolas Cabasilas z mocą mówi nam dziś wieczorem: „Jeśli Chrystus przebywa w nas, czego nam potrzeba? Czego nam brakuje? Jeśli przebywamy w Chrystusie, czego więcej możemy pragnąć? Jest naszym gościem i naszym miejscem przebywania. Jakże szczęśliwi jesteśmy, będąc Jego mieszkaniem! Co za radość być miejscem przebywania takiego mieszkańca!” (*Życie w Jezusie Chrystusie*, IV, 6).

Bł. Karol de Foucauld urodził się w r. 1858, w tym samym roku, kiedy miały miejsce objawienia w Lourdes. W pobliżu jego zeszywniałego po śmierci ciała znajdował się, niczym rzucone na ziemię ziarno pszenicy, melchizedech z Najświętszym Sakramentem, który brat Karol adorował codziennie przez wiele godzin. Ojciec de Foucauld powierza nam głęboką modlitwę swego serca, modlitwę do naszego Ojca, którą, wraz z Jezusem, możemy uczynić naszą modlitwą przed świętą Hostią:

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”.

Niech stanie się naszą modlitwą ta ostatnia modlitwa naszego umiłowanego Nauczyciela i niech będzie modlitwą wypowiedaną nie tylko w ostatniej chwili naszego życia, lecz modlitwą wypowiedaną zawsze:

„Mój Ojcze, oddaję się w Twoje ręce; mój Ojcze, zawierzam się Tobie; mój Ojcze, zdaję się na Ciebie; mój Ojcze, uczyn ze mną, co zechcesz; cokolwiek uczynisz ze mną, dziękuję Ci; dziękuję za wszystko; jestem gotów na wszystko, przyjmuję wszystko, dziękuję Ci za wszystko. Niech Twoja wola spełnia się we mnie, mój Boże, i we wszystkich Twoich stworzeniach, we wszystkich Twoich dzieciach, we wszystkich tych, których miłuje Twoje serce; niczego innego nie pragnę, mój Boże; składam moją duszę w Twoje ręce; oddaję Ci ją, mój Boże, z całą miłością mego serca, ponieważ Cię kocham i ponieważ taka jest potrzeba mojej miłości, żeby się dawać, żeby się oddawać w Twoje ręce, bez ograniczeń, z nieskończoną ufnością, bo Ty jesteś moim Ojcem” (*Méditation sur les Saintes Évangiles*).

Umilowani bracia i siostry, pielgrzymi przybywający na krótko i wy, którzy zamieszkujecie te doliny, bracia biskupi, księża, diakoni, zakonnicy i zakonnice, wszyscy, którzy widziecie wielkie poniżenie Syna Bożego i nieskończoną chwałę Zmartwychwstania, w ciszy adorujcie waszego Pana, naszego Mistrza i Pana Jezusa Chrystusa. Pozostańcie w milczeniu, a następnie przemówcie i powiedzcie światu: nie możemy już przemilczać tego, co wiemy. Idźcie opowiadać całemu światu

o cudach, jakich dokonuje Bóg, obecny w każdej chwili naszego życia, w każdym zakątku ziemi. Niech nam Bóg błogosławi i niech nas strzeże, niech nas prowadzi drogą życia wiecznego, On, który jest Życiem, na wieki wieków. Amen.

© Copyright 2008 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana